WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXII. Kraków, czwartek 5 stycznia 1939 Nr. 5

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Dwa tygodnie potrwają rokowania w sprawie uchodźców wysiedlonych z Niemiec

Warszawa, 5. 1. (A) Z Berlina nadeszła wiadomość, że rozpoczęły się tam pertraktacje polsko - niemieckie w sprawie likwidacji majątków Żydów polskich, wysiedlonych ostatnio z Niemiec. Jak przypuszczają, pertraktacje potrwają około 2 tygodni t. zn. tak długo, aż nie dojdzie do uzgodnienia wszystkich punktów i podpisania umowy. Delegacja polska przywiozła gotowy plan likwidacji całego zagadnienia i obecnie plan ten jest szczegółowo badany przez delegację niemiecką, ktora w sprawie każdego poszczególnego punktu porozumiewa się ze swymi zwierzchnimi władzami.

Pismo Roosevelta do Mussoliniego w sprawie rozwiązania kwestii żydowskiej

Rzym, 5. 1. PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy o wtorkowej rozmowie Mussoliniego z ambasadorem Stanów Zjednoczonych:

Mussolini przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Ciano ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Philipsa, który przedłożył Mussoliniemu orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, dotyczące sprawy semickiej w Europie oraz możliwości ogólnych rozwiązań tej sprawy.

Na pierwszym planie -- sprawa Żydów włoskich

Rzym, 5. 1. (A) Urzędowy komunikat agencji Stefani donosi o rozmowie, jaką Mussolini w obecności hr. Ciano odbył z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Philipsem. Ambasador po odbyciu w Nowym Yorku kilku rozmów z prezydentem Rooseveltem otrzymał misję przedstawienia Mussoliniemu odręcznego pisma prezydenta w sprawie sposobu załatwienia emigracji Żydów z rozmaitych państw europejskich.

Jak słychać z kół amerykańskich, memoriał dotyczy przede wszystkim problematu Żydów włoskich, przy czym z tych kół informują, że prezydent Roosevelt miał zaproponować skierowanie emigrantów do niektórych części Etiopii, w zamian za co Stany Zjednoczone udzieliłyby swojej pomocy przy finansowaniu kolonizacji tych części Etiopii.

Istotne tło choroby Goebbelsa

Pamiętamy dobrze depesze, donoszące o silnej grypie dr. Goebbelsa i o tym, że przez czas dłuższy nie mógł opuszczać mieszkania. Dziennikarze zagraniczni w Berlinie podają inny powód chwilowego usunięcia się szefa propagandy hitlerowskiej z życia publicznego. Korespondent „Paris Soir", p. Lorette, wysłał do swego pisma depeszę, w której donosi, że powodem zasłabnięcia ministra była bardzo gwałtowna dyskusja między nim a głośnym aktorem i reżyserem filmowym Gustawem Fröhlichem w mieszkaniu żony tego ostatniego, czeskiej gwiazdy filmowej, Lidii Baarowej. Jak wiadomo, Baarowa od dłuższego czasu cieszy się wielkimi względami ministerstwa propagandy, natomiast zwalcza ją pruskie prezydium ministrów. Rzecz znamienna, że mąż gwiazdy wziął sobie do serca życzliwość centrali propagandy i jej zwierzchnika i wyraził swój negatywny stosunek do niej w sposób tak wyrazisty, że nastąpiły fakty, o których wspominamy na wstępie tej notatki.

Klątwa papieża na Hitlera?

Londyn, 5. 1. (z) Korespondent rzymski dziennika „Sunday Referee" podaje wiadomość, że papież Pius XI zamierza rzucić klątwę na kanclerza Hitlera za prześladowanie Kościoła w Niemczech, a w szczególności za wychowanie młodzieży niemieckiej w nienawiści do Kościoła i wszystkiego, co chrześcijańskie.

Min. Beck konferuje w Monachium

Zapowiedź rychłej wizyty Ribbentropa w Warszawie

Monachium. 5. 1. (A) Jak dotychczas, prasa niemiecka nie informuje zupełnie o zamierzonym spotkaniu między v. Ribbentropem a ministrem Beckiem, który w czwartek rano przybywa do Monachium w przejeździe z Riwiery. Ze strony niemieckiej stanowczo dementuje się różne przypuszczenia i wiadomości na tematy polsko niemieckie. M. in. prasa niemiecka dementuje wiadomość o przygotowaniach do przyjazdu do Warszawy Litwinowa, natomiast pisze o zapowiedzianym w lutym przyjeździe min. Ciano do Warszawy. „Boersen Ztg." podaje obie te wiadomości w jednej depeszy, zatytułowanej „Orientacja polska: zamiast Litwinowa — minister Ciano".

Rzym. 5. 1. (A) „La Tribuna" zamieszcza na pierwszej stronie doniesienie swego korespondenta z Berlina o spotkaniu min. Becka z Ribbentropem w Niemczech i podkreśla, że spotkanie to będzie wstępną wymianą poglądów przed wizytą Ribbentropa w Warszawie. Zdaniem korespondenta, koła polskie i niemieckie przywiązują do powyższego spotkania duże znaczenie. Wedle pogłosek, które rozeszły się w Rzymie, minister v. Ribbentrop przyjedzie do Warszawy zapewne już 15 bm.

U. S. A. ZRYWAJĄ STOSUNKI dyplomatyczne z III-cią Rzeszą?

Londyn. 5. 1. (z) Wedle zgodnych doniesień prasowych, stosunki między Waszyngtonem a Berlinem są nadal niezwykle napięte. Na środę przewidziana była konferencja bawiącego w USA. ambasadora Wilsona z Rooseveltem. Od wyniku tej konferencji zależeć ma, czy Stany Zjedn. zdecydują się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Trzecią Rzeszą.

Ameryka udzieli pomocy ofiarom napaści

Co oznacza orędzie Roosevelta?

Waszyngton, 5. 1. (R) Wczorajsze orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu wywołało we wszysktich niemal kołach Waszyngtonu opinię, że prezydent przemawiał nie jako przewódca partii, będącej u władzy, lecz jako kierownik narodu. Nawet przeciwnicy prezydenta chwalą jego odwagę w rzuceniu światła na konflikt pomiędzy systemami totalitarnym a liberalnym. Zwracają tu uwagę na szczere przyznanie Roosevelta, że państwa totalitarne osiągają lepsze praktyczne rezultaty, aniżeli t. zw. demokracje. Wszystkie koła przywiązują dużą wagę do faktu, iż Roosevelt zaapelował do sił religijnych o poparcie i obronę zasad wolności. Praktycznie sprawa wyglądać będzie tak, że jeżeli kongres i naród zgodzą się na system obrony, który uczyni Amerykę bezpieczną przed atakami zewnętrznymi, obawy zastosowania represyj ekonomicznych i finansowych i wywołania wojny staną się nieznaczne.

Londyn 5. 1. Orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu amerykańskiego przyjęte zostało w Londynie z wielkim zadowoleniem jako zapowiedź solidarności Ameryki z państwami demokratycznymi w obronie praw i porządku miedzynarodowego. Szczególnie cenne dla Anglii jest oświadczenie prezydenta, że aczkolwiek Ameryka nie może zbrojnie interweniować przeciwko agresji, posiada jednak stałe skuteczne sposoby, by dać napastnikom odczuć po czyjej stoi stronie. Prezydent Roosevelt miał tu niewątpliwie na myśli pomoc, jakiej Ameryka będzie mogła udzielić państwom zagrożonym agresją w materiale wojennym, żywności i kredytach. Zgodnie z tą interpretacją, prezydent zapowiedział rewizję paktu o neutralności w tym duchu, by pakt ten umożliwił na przyszłość korzyści dla państw szanujących prawa międzynarodowe i szkody dla państw napastniczych. Niemniej znamienna jest zapowiedź prezydenta przedstawienia kongresowi wielkich planów zbrojeń, które umożliwią Ameryce utrzymanie stałego pogotowia wojennego.

Chamberlain ignoruje wyborców...

Odmowa przyjęcia delegacji 250 okręgów wyborczych

Londyn. 5. 1. PAT. Premier Chamberlain i minister Halifax odmówili przyjęcia delegacji 250 okręgów wyborczych, która 7 bm. ma złożyć rządowi rezolucję, domagającą się od rządu, by w toku rozmów z Mussolinim dał do zrozumienia, że przyjazne stosunki z narodem brytyjskim, nie mogą być przywrócone, dopóki trwać będzie interwencja włoska w Hiszpanii. Na czele delegacji stał lord Cecil. W liście do Cecila premier Chamberlain oświadcza, że po deklaracjach swych w Izbie Gmin, określających politykę rządu, nie widzi korzyści z rozmowy tego rodzaju.

Włosi „nigdy nie zapomną" o Korsyce, Tunisie i Dżibuti...

Rzym. 5. 1. (A) Po raz pierwszy w prasie włoskiej ukazał się artykuł na temat wizyty Chamberlaina w Rzymie. Przynosi go „Il Tevere", dziennik stanowiący własność rodziny Ciano. Autor oświadcza, że zbyt dużo zajmowan osię problematem, czy premier Chamberlain zechce poruszyć [illegible] sprawę roszczeń włoskich wobec Francji. Autor stwierdza, że żądania Włoch wobec Francji są poważne, istotne i tkwią tak głęboko w świadomości społeczeństwa, że „nawet gdyby sytuacja europejska skłoniła dyplomację faszystowską do przygłuszenia rewindykacji wobec Francji, to nawet wówczas Włosi nie zopmnieliby. że istnieje zagadnienie Korsyki, Dżibuti i Tunisu".

Następny kąsek -- Szwajcaria...

Berlin 5. 1. (Z) Oficjalny „Völkischer Beobachter" zamieszcza artykuł, który nosi tytuł: „Szwajcaria poza równowagą!"

Völkischer Beobachter" twierdzi, że Szwajcaria „nie odnalazła się w pomonachijskiej Europie". Prasa szwajcarska zamiast obiektywnie informować — cytujemy „V. B." — sieje panikę, porównując los Szwajcarii z losami rzekomych wielkości powojennych (Austria i Czechosłowacja). Prasa szwajcarska oceniła powstanie Wielkich Niemiec jako zagrożenie europejskiej równowagi.

Omawiając owe poglądy prasy szwajcarskiej — pismo niemieckie stara się komentować je jako absurd, mający swe źródło w... demokratycznej wolności prasy.

Szwajcarskie zbrojenia, propaganda w tym kierunku szerzona przez prasę ,— dążność do rozbudowy szwajcarskiego systemu obrony — to wszystko Niemcy uważają za „zdradę" neutralności, za brak konsekwencji politycznej. Jakto — Szwajcaria jest neutralną (zacytowano wszystkie umowy!) i mimo to zbroi się? — Zdaje się, że tylko Niemcy widzą w tym sprzeczność.

Na uwagę zasługuje również następująca wypowiedź „Völkischer Beobachtera", przypominająca to wszystko, co pisano przed Anschlussem Austrii i Sudetów:

„Jest to wpływ przedmarcowej polityki austriackiej, gdy Niemcom szwajcarskim tak trudno jest dziś powiązać pojęcie politycznej niezawisłości z poczuciem kulturalnej wspólnoty niemieckiej. Pojęcia te bowiem zostały silnie skompromitowane przez długoletnie jaskrawe nadużywanie ich do celów politycznych sztucznej jedności państwowej (Szwajcarii)".

Skład nowego rządu japońskiego

Tokio, 5. 1. PAT. Skład nowego rządu japońskiego jest następujący:

premier — baron Kiichiro Hiranuma,

minister spraw zagranicznych — Hachiro Yonai,

minister spraw wewnętrznych — markiz Koichi Kido,

minister finansów — Sotaro Isziwatari,

minister wojny — gen. Seisziro Itagaki,

minister marynarki — admirał Mitsumasa Yoani,

minister sprawiedliwości i komunikacji — Suehiko Sziono,

minister oświaty — gen. baron Sadao Araki,

minister rolnictwa — Yukio Sakurauczi,

minister handlu i przemysłu oraz spraw zamorskich — Yoszaki Hatta,

minister kolei — Yonezo Mayeda,

minister zdrowia publicznego — Hisatada Hirose,

naczelny sekretarz gabinetu — Micziharu Tanabe.

Książę Konoye przyjął przewodnictwo w radzie prywatnej, jako następca Hiranumy, i w ważnych posiedzeniach gabinetu będzie brał udział jako minister bez teki.

Rumuński „Front odrodzenia narodowego"

Bukareszt. 5. 1. PAT. Ogłoszony wczoraj wieczorem dekret królewski z datą 1 stycznia określa warunki, w jakich funkcjonować będzie na przyszłość jedyna dozwolona partia polityczna w Rumunii „Front odrodzenia narodowego". Kierowniczym organem partii będzie mianowana na lat dwa dyrekcja, złożona z 24 członków. Prowadzenie spraw bieżących należeć będzie do 3 sekretarzy generalnych. — Ustalaniem doktryn partii zajmować się będzie narodowa rada naczelna, złożona ze 150 członków. Członkowie Frontu nie będą mieli prawa należeć do żadnej organizacji tajnej — nawet międzynarodowej. Wszyscy dygnitarze partyjni będą musieli nosić mundury. Wszyscy członkowie partii pozdrawiać się będą spósobem rzymskim, tj. wyciągniętą ręką i słowem „sanatate". Przysięgę składać będą na wierność królowi i krajowi. Dewizą partii będzie „król i naród, praca i wiara".

Pierwszy wyrok śmierci za szpiegostwo we Francji

Nancy, 5. 1. PAT. Sąd wojskowy 20 rejonu zastosował po raz pierwszy dekret z czerwca 1938 r., skazując na karę śmierci za szpiegostwo Francois Gruneberga, (lat 26), Francuza, urodzonego w Strasburgu. Ten sam sąd skazał na 20 lat banicji za szpiegostwo Szweda Wernera Lansona Landena, (lat 29), korespondenta dzienników niemieckich w Strasburgu.

12 milionów chłopów chińskich zagrożonych wylewem rzeki Yangtse

Szanghaj, 5. 1. PAT. Międzynarodowy komitet pomocy w alarmującej odezwie zwraca uwagę na los 12 milionów chłopów chińskich z północnej części prowincji Kiangsu, których domy i żyzne pola zagrożone są wylewem rzeki Yangtse. Jeżeli powódź przybierze przewidziane rozmiary, położenie milionów wieśniaków stanie się tragiczne.

Skazany na śmierć morderca ks. Streicha

prosi matkę swej ofiary o przebaczenie

Poznań 5. 1. Zamieszkała w Bygdoszczy p. Władysława Streichowa, matka zamordowanego w Luboniu pod Poznaniem ks. Stanisława Streicha, otrzymała obecnie od mordercy swego syna, Wawrzyńca Nowaka, list tej treści:

Wielce Szanowna Pani! Sumienie nakazuje mi upokorzyć się przed Wielce Szanowną Panią. Bo jako matka, która doznała wielkich cierpień, ma Pani prawo mnie sądzić, nazwać najgorszym, ale także ma prawo mi przebaczyć. Proszę mnie posłuchać: Syna zabiłem nie z chęci zysku, ani też z nienawiści czy zemsty, a tylko z miłości dla dobra ludzkości.

Postąpiłem nieprawnie, ale nie po bestialsku bo odbierając mu życie, nie odebrałem mu czci i jako zabójca na pierwszej rozprawie domagałem się aby trybunał przysięgłych sędziów zażądał od publiczności powstania z miejsca i oddania czci śp. ks. Stanisławowi Streichowi.

Przeto zwracam się z prawdziwą skruchą i gorącą prośbą o przebaczenie.

Kreślę się z głębokim szacunkiem

Wawrzyniec Nowak

Poznań, więzienie przy ul. Młyńskiej

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Zaczarowane koło"

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN (ul. Bocheńska)

Dziś teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniana melodia".

ATLANTIC: „Indie mówią" (Drum) Sabu, R. Massey i „Josette" (Simone Simon).

APOLLO: „Pola Elizejskie" (Sacha Guitry).

MUZEUM: „Maria Stuart".

LOPP: Po wielkiej wojnie (Spencer Tracy).

PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".

SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się" (Junosza Stępowski, Jadzia Andrzejewska i in.).

ŚWIT: „Jastrząb" (Charles Boyer).

SZTUKA: Hrabia kelner (film niem.)

UCIECHA: „Podlotek" (Deanna Durbin).

WANDA: „Maria Antonina" (Norma Shaerer).

Stanowcza rezygnacja N. Barlickiego

Łódź 5. 1. (z) Nadeszło na ręce gł. komitetu wyborczego P.P.S. i Klasowych Związków Zawod. pismo od Norberta Barlickiego w którym w odpowiedzi na propozycje objęcia stanowiska prezydenta m. Łodzi dziękuje za zaszczyt i zaufanie, ale w sposób stanowczy zrzeka się piastowania mandatu, podając obszernie motywy tej nieodwołalnej decyzji.

Skazanie redaktora „Słowa" wileńskiego

Warszawa 5. 1. (z) W „Słowie" wileńskim ukazał się artykulik p. t. „Przy dźwiękach międzynarodówki i podniesionych pięściach nałożono sekwestr na „Dziennik Poranny". Redakcja tego dziennika, poczuwszy się zniesławiona przez „Słowo" skierowała sprawę do sądu przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu tego pisma, Włodakowi. Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie skazał oskarżonego na zapłacenie 100 zł. grzywny.

Montague Norman przybył do Berlina

Berlin, 5. 1. PAT. Przybył tu dziś rano gubernator Banku Angielskiego Montague Norman, powitany na dworcu przez dra Schachta oraz jego córkę i zięcia.

Wypadek samochodowy ministra Karpatorusi

Praga, 5. 1. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Huszt, że samochód, którym minister rządu Wołoszyna Revay jechał do Prerov, zderzył się z wojsk. samochodem ciężarowym. — Oba wozy doznały uszkodzeń. Minister i towarzyszące mu osoby wyszły z wypadku bez szwanku.

Budowa szpitala w Stalowej Woli

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystępuje do budowy wielkiego szpitala w Stalowej Woli, która dotychczas korzystała ze szpitala Ub. Społ. w Tarnobrzegu.

Wybudowanie szpitala w Stalowej Woli będzie miało doniosłe znaczenie nie tylko dla ośrodka przemysłowego, ale również dla pobliskich miejscowości, jak: Nisko, Rozwadów, Rudnik i inne.

Tragiczne skutki chodzenia po torach

Na torach kolejowych między Rzeszowem a Trzcianą wydarzył się tragiczny wypadek. Robotnik Franciszek Skała szedł wraz z żoną i synem torami kolejowymi. W pewnej chwili najechał pociąg towarowy, który wpadł na Skałę i ciężko go poranił. Żona i syn rannego uskoczyli w bok i dzięki temu wyszli bez szwanku.

Skałę w stanie ciężkim odstawiono do szpitala.

Kto wygrał na loterii

Warszawa. 5. 1. (A) Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 43 Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

100 tysięcy zł — Nr 7654

25 tyś. zł — Nr 105799

10 tys. Nry 65657, 146738

5 tys. — Nry 28018, 29433, 72131, 157814

2 tys. — Nry 2696, 6153, 20526, 20639, 27479 46410, 51227, 70362, 80218, 102547, 100365, 126649, 125116, 126196 129440, 136832, 136138, 141731.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 5. 1. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 138.5, Żyrardów 63.5, Węgiel 34, Ostrowieckie 68.5, Cukier 35 3/4, Starachowice 46.5, Lilpop 95.5, Modrzejów 20. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I. em. — II. em. 85.5 4 proc. dolarowa 42, 5 proc. konwersyjna 68 3/4, 4 pół proc. wewn. 65.5, 4 proc. konsolidacyjna 66 1/4. Tendencja utrzymana.

Czecho-Słowacja niezależna, czy -- kolonia Trzeciej Rzeszy

Trudności wewnętrzne „drugiej republiki"

(Korespondencja własna Now. Dziennika przez P. A. P.)

PRAGA, w styczniu.

Smutne były święta w Czecho-Słowacji. Prażanie, którzy zazwyczaj masowo opuszczali stolicę i z rodzinami udawali się w góry, tym razem masowo zostali w mieście. Nie było przepełnienia w żadnym zdrojowisku, jakkolwiek warunki atmosferyczne były wymarzone. W sklepach góry różnych specjałów, ale nabywców nie wiele. Kupowali raczej obcy (czytaj: Niemcy), których tutaj nie brak. Nastrój przygnębienia. Tak, święta nie były wesołe i karnawał rozpoczął się niemrawo. Roześmiana Praga należy do przeszłości. A teraźniejszość?...

Można na ten temat powiedzieć wiele i nic. Mówi się tu: „Ponieśliśmy dużą klęskę. Chcieliśmy odegrać poważną rolę polityczną i nie udało się. Wyciągnijmy z tego konsekwencje".

Rozumowaniu temu nie można nic zarzucić, gorzej jest właśnie z tymi konsekwencjami. Nowi ludzie uważają np. za swój obowiązek

RZUCAĆ KALUMNIE NA WSZYSTKO, CO NALEŻY DO PRZESZŁOŚCI: SZKALUJE SIĘ ZARÓWNO LUDZI JAK I IDEE.

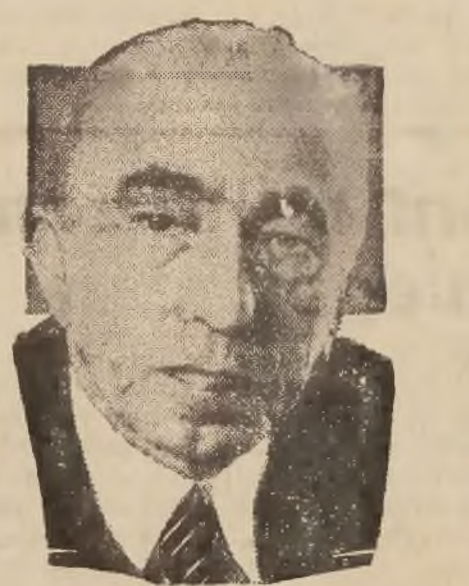
A to musi wywoływać uczucie niesmaku. Ostatecznie Masaryk był najwybitniejszą indywidualnością w Czechach. Zrozumiał to nowy prezydent dr Hacha, udając się ostentacyjnie na grób prof. Masaryka, by w ten sposób położyć kres opluwaniu przeszłości.

W osobie prezydenta dr Hachy wkroczyła na widownię polityczną osobistość bardzo ciekawa. Jakkolwiek nie brał on dotychczas czynnego udziału w życiu politycznym, posunięcia jego znamionują męża stanu. Nie będzie to prezydent malowany. Oceniając sytuację realnie, prezydent Hacha wie, że polityka walki z Rzeszą Niemiecką nie ma najmniejszego sensu, ale równocześnie zdaje sobie sprawę, że zupełna uległość wobec Niemiec

UCZYNI NIEPODLEGŁOŚĆ PAŃSTWA FAKTYCZNIE ILUZORYCZNĄ.



Premier BERAN



Prezydent Czecho-Słowacji Dr HACHA

O zdrową politykę musi jednak walczyć dr Hacha nie tylko na terenie zewnętrznym ale i wewnętrznym. Powstała w Czecho-Słowacji grupa polityków, która głosi li tylko program gospodarczo-pozytywistyczny. Brzmi on: „Politycznie jesteśmy niczym, możemy natomiast w związku gospodarczym z Niemcami bardzo wiele skorzystać. Powinno nam zależeć na mocy i potędze Rzeszy, gdyż oznacza to wzrost naszego dobrobytu. Napełniajmy więc nasze trzosy. A że wymaga to ustępstw politycznych — to trudno". Ci ludzie

ZACHŁYSTUJĄ SIĘ WSZYSTKIM, CO PŁYNIE Z NIEMIEC.

Jeżdżą na różne kongresy do Trzeciej Rzeszy, wygłaszają entuzjastyczne przemówienia: żadna koncesja polityczna terytorialna, nie jest dla nich zbyt ciężka, wszystko się opłaca, albowiem Rzesza to wielki rynek zbytu dla czeskiej produkcji.

Przy pomocy tej grupy plus mniejszość niemiecka rząd berliński wywiera przemożny wpływ na kształtowanie się stosunków w Czecho-Słowacji. Nie na tym koniec. Nie spodziewano się, że Słowacy również podporządkują się Berlinowi i pójdą po tej linii szybciej jeszcze niż Czesi. O rządzie Wołoszyna nie ma co mówić.

Zarówno prezydent Hacha jak i minister spr. zagranicznych Chvalkovsky usiłują lawirować. Muszą wyrównywać różnice wewnętrzne, walczyć z rosnącym nowym prądem w kraju. Niektórzy politycy próbują się

ODEGRAĆ NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM KARTĄ RUSI ZAKARPACKIEJ.

Ta miniaturowa republika autonomiczna w pojęciu niektórych polityków czeskich ma być odskocznią do poważnej akcji międzynarodowej. W swej naiwności politycznej i zacietrzewieniu wyobrażają sobie, że ciemna masa karpatoruska może się stać Piemontem ukrainizmu, że stamtąd wyjdą

KOLUMNY WOJSK NA UKRAINĘ SOWIECKĄ

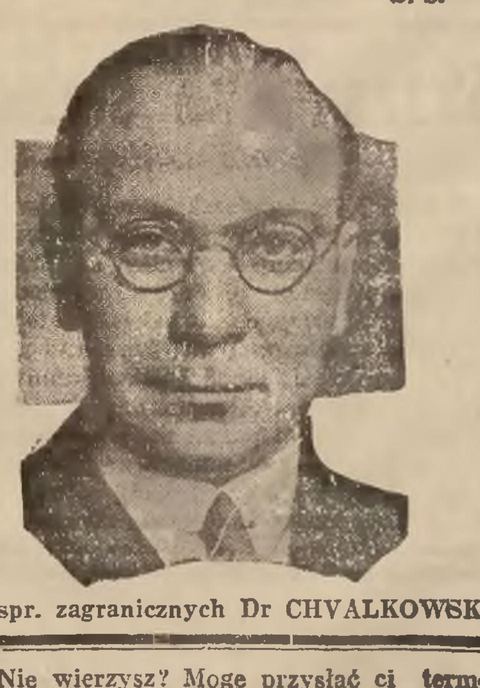
i że kraj ten zostanie przyłączony do Czecho-Słowacji.. Przed ostatnim kryzysem mówili to samo inni politycy czescy. Mówili, że Czecho-Słowacja jest potężna, że może nie obawiać się niemieckiej agresji, bo przecież armia czechosłowacka nie zostanie sama. U jej boku znajdzie się armia sowiecka, francuska, angielska, Małej Ententy i niemal że Stanów Zjednoczonych. Jakże smutne było przebudzenie się we wrześniu 1938 r.?...

Prowadzi się tu

NAGONKĘ PRZECIW POLSCE

jakkolwiek Polska nie wzięła ani piędzi ziemi czeskiej czy słowackiej. Snuje się chorobliwe plany a rzeczywistość jest smutna. Rozsądniejsi politycy przeciwstawiają się, bezskutecznie jednak, obecnej psychozie. I prezydent Hacha, i jego najbliższe otoczenie głoszą hasła katolickie. Chcą się oprzeć na etyce katolickiej i zbudować w ten sposób tamę przeciw wpływom potężnego protektora. Nigdy jeszcze nie było w kościołach tylu ludzi co podczas ostatnich świąt. Człowiek z ulicy szuka w religii ukojenia i pociechy. Program polityczny oparty na ideach chrześcijańskich, odpowiada mu. Niektórzy wyrażają nadzieję, że jeśli ta koncepcja wrośnie w grunt to Czecho-Słowacja ocali swoje oblicze polityczne, pozostanie samodzielnym, jakkolwiek małym państwem. Czy to się jednak uda? Obserwatorzy niemieccy nie tracą z oczu poczynań rządu praskiego. — Obawiają się, by kąsek nie wymknął się Berlinowi. Chwilowo Rzesza przeprowadza bez trudności swoje postulaty. Może dojdzie jednak do starcia. Czecho-Słowacja nie podejmie oczywiście walki z Rzeszą, to jest wykluczone Chodzi tylko o to, czy potrafi być niezależną czy też stanie się wasalem kolonią Niemiec.

B. S.



Min. spr. zagranicznych Dr CHVALKOWSKY

Uśmiechnij się

Przed wizytą

Podobno w związku z bliskim terminem wizyty Chamberlaina w Rzymie, we Włoszech, stała się modna piosenka:

„O, para - sole mio!"

Dowód rzeczowy

Dzielny marsylczyk Mariusz pisze w liście do swego przyjaciela, paryżanina:

„Mamy obecnie w Marsylii 20 stopni mrozu"

Marsylczycy są znani ze skłonności do przesady, toteż przyjaciel odpisuje:

„20 stopni mrozu w Marsylii? Nie możliwe!"

Mariusz pisze nowy list:

— Nie wierzysz? Mogę przysłać ci termometr!"

Uproszczenie

Malarz P..... otrzymał od swego przyjaciela literata Ł.... nowiutki, nierozcięty egzemplarz jego ostatniej książki z serdeczną dedykacją. Odpowiedział niezwłocznie następującym listem:

„Mój drogi! Dziękuję Ci ślicznie za piękną książkę, ale niestety nie mam czasu na jej przeczytanie. Czy nie mógłbyś przysłać jakiejś innej, przeczytanej już książki."

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład [illegible]

106)

Aż do godziny 4-tej przetrawiali sędziowie po raz wtóry tę sprawę, która odebrała Ameryce spokój, a która obecnie zajmowała świat cały. Potem doszli do konkluzji końcowej i o godzinie 5-tej min. 12 oznajmiono czekającym reporterom w liczbie 50, że decyzja zostanie ogłoszona w biurze gubernatora. Dzika gonitwa rozpoczęła się po podworcu, wzdłuż głównego korytarza budynku, po wąskim przejściu, prowadzącym do biura Hofmana. Tam wydrapał się jeden z reporterów na chwiejące się krzesło i czytał na głos:

„Prośba o ułaskawienie Brunona Ryszarda Hauptmanna, skazanego na śmierć z powodu zamordowania Charlesa Augustusa Lindbergha jun., 2-go marca 1932 w Hopewell, została dziś odrzucona. — Stosownie do tradycji Trybunału Łaski zobowiązani są wszyscy członkowie, oraz ci którzy brali udział w obradach do utrzymania w tajemnicy tego wszystkiego co miało miejsce na posiedzeniu"

Jak wiele rzeczy w tej sprawie, tak i powyższe obwieszczenie zawierało błąd, bowiem dziecko zostało porwane nie 1-go, lecz 2-go marca.

Dziennikarzy nie wyprowadziła ta wiadomość z równowagi, zaczęli nową gonitwę do pokoju prasowego. Uciekli stąd, gnali przed siebie, dobiegli pierwsi do aparatów telegraficznych i znowu szło drogą radiową w świat sprawozdanie: „Odrzucone!"

Tym razem Lloyd Fisher nie mógł się wymigać od zakomunikowania skazańcowi tej odmowy. Musiał spojrzeć w oczy swemu pupilowi i po raz pierwszy pojawił się w oczach Hauptmanna jakiś wilgotny błysk, kiedy musiał znowu jedną nadzieję pogrzebać. Lecz opanował się szybko, podziękował adwokatowi, zapewniał o swojej niewinności i prosił pozdrowić swą żonę: „Proszę jej powiedzieć, że mam się dobrze"

Czyż by to miał już być koniec, czyż by ten człowiek musiał już zaprzestać walki? Jego adwokaci i on walczyli dalej.

Następnym krokiem był apel do jednego ze Sędziów Związkowych, pełniących służbę we wszystkich stanach a którzy mogli przesunąć termin stracenia z zaleceniem przeprowadzenia nowego procesu, jeśli by udało się oskarżonemu udowodnić, że podczas procesu nie strzeżono praw, przysługujących oskarżonemu na podstawie konstytucji.

Nowe sumy pieniężne napływały dla Hauptmanna przez wydawców czasopisma „American Astrology", które oddało do dyspozycji 5.000 dolarów, aby zaangażować dwu słynnych adwokatów waszyngtońskich nazwiskiem Burkinshaw i Dodds dla wzmocnienia dotychczasowego sztabu obrońców. Od czasu zasądzenia Hauptmanna we Flemingtonie wpłynęło mniej więcej 50.000 dolarów, przez różne zbiórki i datki, od znajomych i nieznajomych, anonimowo i nieanonimowo. 50.000 dolarów — tyle, wiele kidnaper otrzymał od Lindbergha.

Nowi obrońcy sprawowali swój urząd wespół z Fisherem i Rosencransem już przed Sędzią Związkowym Davisem, który na życzenie tejże obrony miał przyzwolić na przesunięcie terminu stracenia wraz z możliwością przeprowadzenia nowego procesu. Sędzia Davis zakomunikował przy rozpoczęciu rozprawy, że uważa za konieczne, by wciągnąć tu także i Wilentza i przeprowadził to żądanie mimo sprzeciwu obrony. W obronie oskarżonego przemawiał głównie nowy adwokat Burkinshaw, krytykujący jeszcze raz postępowanie we Flemingtonie, które w żadnym względzie nie strzegło praw oskarżonego. Materiał dowodowy został okrojony, nie powiedziano niczego istotnego. I tu wtrącił Sędzia Davis, że należałoby dowieść, że ten niewyjawiony materiał dowodowy przedstawiał jakąś wartość i dowiadywał się on wielokrotnie, czy podnoszono te zarzuty już w poprzednich instancjach.

Replika Wilentza była krótka. Nazwał ten wniosek wybiegiem i krętactwem. Zwrócił się wreszcie przeciw wiecznym twierdzeniom o nowym materiale, który w rzeczywistości nie został nigdy przedłożony. Gdyby taki materiał istniał faktycznie, prokuratura sama postawiłaby wniosek o obalenie wyroku. Ale nie odkryto żadnych nowych dowodów, nie można ich było odkryć, wina Hauptmanna i tylko Hauptmanna jest rzeczą niewątpliwą.

Drugi spośród nowych obrońców, Dodds, sprzeciwiał się jeszcze raz w swym końcowym przemówieniu tym wywodom i zażądał przesunięcia terminu dla Hauptmanna.

Jednak sędzia Davis odrzucił ten wniosek. „Nie było by to niczym innym" tak oświadczył „jak sędziowskim egoizmem, nie do przebaczenia, gdybym chciał obalać wyrok obu Najwyższych Sądów, tak Sądu tego Stanu, jakoteż Sądu Waszyngtońskiego. Byłem kilkakrotnie obecny na procesie we Flemingtonie i stwierdziłem, że te zarzuty nie mają znaczenia prawnego. To wszystko, co dziś przedłożono, przedstawiono już przed obu Najwyższymi Sądami. Doświadczeni i znakomici przedstawiciele tych Sądów badali wszystko podczas długich narad i doszli do wniosku, że przeciw temu człowiekowi słusznie wytoczono proces. Dlatego też odrzucam wnioski obrony!"

Od czasu walki o wydanie w New Jersey, była to już siódma instancja, która wydała orzeczenie przeciw Hauptmannowi, rzeczowo i nie ulegając niczyim wpływom, a tylko na podstawie aktów i dowodów. Obrońcy mogli więc teraz domagać się jeszcze raz w Waszyngtonie przesunięcia terminu. Jeśli ta prośba zostanie odrzucona, tedy możność przesunięcia tego terminu spoczywać będzie jedynie i wyłącznie w rękach najwyższego reprezentanta Stanu New Jersey, w rękach gubernatora. Na trzydzieści dni. Czym jest przesunięcie na trzydzieści dni? Nędzną kruszyną życia — a jednak, jeśli je porównać z tą z tą jedną godziną, dzielącą go od śmierci — błogą wiecznością.

Ale czy gubernator w ogóle zgodzi się na przesunięcie? Czy wyjazd Lindbergha nie dał mu wiele do myślenia? Albo też orzeczenie Sądu Łaski, w którym wszyscy jego przedstawiciele występowali przeciw Hauptmannowi, a tym samym także i przeciw niemu? Jeśli przesunie termin stracenia, musi się liczyć z nowymi atakami. W tym wypadku musi jednak również podać jakąś przekonywującą przyczynę tego przesunięcia. Czy nie mógł on tej przekonywującej przyczyny znaleźć w nauczycielu Condonie który znajdował się gdzieś na pełnym morzu i dopiero 17 stycznia w dniu stracenia miał po raz pierwszy wysiąść na ląd w strefie kanałowej? Czy nie mógł on podać jako ten słuszny powód konieczności przesłuchania Condona? Albo czy też zadowoli się on wyrokiem Sądu Łaski, odrzuceniem wniosków przez Sędziego Związkowego Davisa? Czy pozwoli Hauptmannowi odbyć 17-go stycznia wieczorem o godzinie 8, tę ciężką drogę? Omal że tak wyglądało.

W każdym razie opublikował gubernator dwa listy Condona, które stary napisał przed zaaresztowaniem Hauptmanna w październiku 1933, a z których jak gubernator wyraził się, można poznać jak chaotycznie pracuje umysł tego człowieka. Listy te były rzeczywiście zagmatwane, ale czy świadczyły one przez to pod jakimkolwiek względem przeciw argumentom prokuratury w sprawie Hauptmanna? Czy to mogło być wystarczające jako umotywowanie przesunięcia terminu?

Cała Ameryka stawiała sobie to pytanie, cała Ameryka przejęta była losem Hauptmanna. Zamówiono już kata, przygotowano krzesło elektryczne, obrońcy przygotowywali swój ostatni sprzeciw. Wczesnym rankiem, 16-go stycznia w 36 godzin przed naznaczonym terminem stracenia, apelowali do Waszyngtonu. Burkinshaw stawił się przed głównym sędzią Najwyższego Sądu Związkowego i prosił go o pozwolenie przedłożenia wniosku, dotyczącego uwolnienia Hauptmanna i przesunięcia terminu stracenia — „Proszę wnieść podanie!" oświadczył Główny Sędzia i w dwie godziny i 23 minut po wręczeniu tego wniosku ukazał się Sędzia wraz ze swymi ławnikami i oznajmił głośno i dobitnie: "W sprawie Brunona Ryszarda Hauptmanna: Prośba o pozwolenie postawienia wniosku o przesunięcie: odrzucono!"

(c. d. n.)

„Popełnimy zbrodnię wobec siebie samych jeśli nie unieszkodliwimy Niemców przynajmniej na lat sto!"

Zza kulis wojny światowej -- Żadne z państw nie było dostatecznie przygotowane -- W sztabach generalnych panował rozgardiasz -- Historyczne proroctwo marsz. Focha

Marna. Nazwa ta stała się symboliczną, od czasu wielkiej wojny. Marna była początkiem końca gigantycznych zmagań narodów, ona zapoczątkowała tę straszliwą klęskę, jaką poniešli Niemcy w wyniku rozpętanej przez siebie burzy światowej. Nic dziwnego, iż wielkie zainteresowanie wywołało ukazanie się obecnie, w dwadzieścia lat po zakończeniu wojny nowej książki o dziejach lat 1914 — 1918 p. t. „Marna". Autor książki, znany pisarz łotewski Mikołaj Jacoby, omawia jednak nie tylko sprawę wielkiej bitwy nad Marną, która miała tak decydujące znaczenie, ale także wszystkie wydarzenia historyczne tego okresu.

Do wojny przygotowywano się, ale nikt wojny się nie spodziewał. Łudzono się, że burza przejdzie bokiem. Lato 1914 roku było piękne i upalne. Przez szereg tygodni nie spadła z nieba ani kropelka deszczu, na polach i łąkach wysychały ziemiopłody, Ludzie przesądni ze strachem prorokowali, że zbliżają się tragiczne dni. Ale nikt nie liczył się z wybuchem.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych po między Austrią a Serbią zaśpiewały druty telefoniczne i telegraficzne. I naraz stało się wszystko jasne. Churchill pierwszy oświadczył publicznie, że konflikt zbrojny pomiędzy mocarstwami Ententy a państwami środkowo - europejskimi wydaje się nieunikniony. I dlatego flota angielska natychmiast została postawiona w stan gotowości bojowej, a w nocy z 27 na 28 lipca austriackie pontony podpłynęły do brzegu serbskiego. Wojna się rozpoczęła. Zapobiec jej nie mógł już nikt.

Rzecz ciekawa: niemal w przededniu wojny w petersburskiej gazecie „Birżewyje Wiedomosti" (Wiadomości giełdowe), opublikowany był wywiad z ministrem wojny Suchomlinowym, p. t. „Jesteśmy gotowi". Suchomlinow twierdził kategorycznie, że Rosja jest całkowicie przygotowana do ewentualnej wojny. Taki sam wywiad ukazał się w kilka dni później w „Berliner Tageblatt" oczywiście z niemieckim ministrem wojny. Ale bardzo szybko, już w czasie pierwszych zmagań okazało się, że żadne państwo właściwie przygotowane nie było.

W armii francuskiej aprowizacja i wyekwipowanie armii było niedostateczne, od pierwszej niemal chwili groziła przegrana, marszowe eszelony nie otrzymywały więcej, niż 500 pocisków na działo, arsenały były puste, sytuacja pogarszała się z każdą godziną. Szef uzbrojenia meldował ministrowi wojny:

— Jeżeli nie będzie zwiększona produkcja, poczynając od 1 listopada nie będziemy już mogli prowadzić wojny.

To samo działo się w Rosji i Anglii. Ale i Niemcy nie spodziewały się, że wojna potrwa dłużej niż kilka miesięcy. Przygotowani byli na 3 — 4 miesiące, nie dłużej.

Autor konkluduje: nigdy nie należy uspakajać siebie twierdzeniem, że wojny nie będzie, ponieważ państwa nie są jeszcze dostatecznie przygotowane. To jest fikcja. Gdy wynika tego rodzaju sytuacja, że trzeba się bić, wszyscy rozpoczynają wojnę bez dostatecznych zapasów, bez zabezpieczonych tyłów. A zresztą nigdy, w żadnym wypadku nie może być stworzony taki stan, kiedy państwo może uznać, że jest całkowicie uzbrojone i wyekwipowane, że przyszły przeciwnik nie będzie mógł się bronić i ustąpi, godząc się na przegraną.

Zresztą... mimo świetnie zorganizowanych wywiadów wszystkich państw, nie można poznać dokładnie wszystkich tajemnic wojskowych przeciwnika. Gdy wybucha wojna, ujawniają się rozmaite niespodzianki w uzbrojeniu przeciwnika i wówczas trzeba nastawić szybko produkcję wojenną w innym kierunku.

Jacoby przytacza historyczne fakty i twierdzi, że chyba nie było wojny na przestrzeni historii, w czasie której panowałoby takie niezdecydowanie i taki bałagan w sztabach generalnych, jak w czasie ostatniej wielkiej wojny światowej Plan, opracowany o godz. 12 w poł. o godzinie 4 po poł. już był nieaktualny. Panował zupełny rozgardiasz. Nie tylko plany wielkich operacyj, ale nawet plany małych starć były zmieniane często w ostatniej chwili.

Dopiero w roku 1917, gdy hekatomby ofiar i morze przelanej krwi dało doświadczenie wojny współczesnej, operacje zaczęły rozwijać się planowo, dopiero wówczas sztaby generalne mogły zacząć pracować według pełnych zasad nowej strategii i taktyki. I wówczas rozpoczął się okres porażek dla państw centralnych. Jeszcze tu i ówdzie armia niemiecka odnosiła spo radyczne zwycięstwa, ale na ogół rozpoczął się już odwrót.

Jacoby przytacza w swej książce całkowity przebieg dyskusji pomiędzy Fochem, generalissimusem armii sprzymierzonych, „tygrysem" Clemenceau i Lloyd Georgem.

Foch twierdził kategorycznie, że to zwycięstwo, po tak ciężkich czterech latach nie może być zmarnowane.

— Jeśli armia francuska nie wkroczy do Berlina, jeśli nie zniszczymy całego przemysłu niemieckiego, pamiętajcie, że wróg odrodzi się szybciej, aniżeli wam się wydaje, a wówczas musi dojść do nowych, krwawych zmagań. Nie jestem mściwym i nie chcę bić powalonego przeciwnika, ale jeśli nie unieszkodliwimy Niemców co najmniej na 100 lat — popełnimy zbrodnię wobec nas samych, a szczególnie tego pokolenia, które będzie zdolne nosić broń już za lat 20 — mówił Foch.

Lloyd George założył kategoryczne veto. A czyż bardzo mylił się w swych proroctwach Foch?

„Zmierzch Hitlera i Mussoliniego nastąpi w ciągu roku 1939"

Tak przepowiadają najwybitniejsi astrologowie

(n) Ilustrowany tygodnik paryski „Vu" za mieszcza w ostatnim swym numerze szereg przepowiedni na rok 1939, cytując zdania naj znakomitszych astrologów i jasnowidzów, odnośnie do czołowych osobistości politycznych Europy.

Szczególnie znamienny jest fakt, że wszystkie prawie prognozy zgodnie przewidują zmierzch „gwiazdy" zarówno Hitlera jak i Mussoliniego w ciągu roku bieżącego.

Jeśli chodzi o Hitlera, jasnowidz Emrich oświadcza, że „kanclerz niemiecki osiągnął szczyt swej sławy. Obecnie następuje zmierzch". „Angielska szkoła astrologiczna" twierdzi, że „rok 1939 będzie rokiem zwrotnym w życiu Hitlera". Prof. Gustaw Meyer de Hoboken w orzeczeniu swym podkreśla, że „Hitler znajduje się w złej konstelacji. Kanclerz niemiecki umrze śmiercią gwałtowną, być może w konsekwencji zamachu na jego życie".

To samo twierdzi również Rene Franchi: „Führer zginie prawdopodobnie śmiercią gwałtowną. Zamach stanu dokonany zostanie przez jego przyjaciół. Popularność Hitlera wkrótce całkowicie zmaleje". Leon Lasson uważa, że „popularność, którą Hitler jeszcze się cieszy pozwoli mu przezwyciężyć trudności w ciągu zimy 1938-39. Okres ten jednak jest dla niego bardzo groźny, możliwe są zamachy na jego życie, z których jednak wyjdzie cało". Gabriel Trarieux d'Egmont widzi w najbliższej przyszłości „groźne a być może nawet fatalne niebezpieczeństwa dla kariery politycznej Hitlera". Maurice Privat oświadcza: „W dniu urodzin w roku 1939 grozi Hitlerowi poważne niebezpieczeństwo. Dokonany zostanie zamach przeciwko ustrojowi narodowo socjalistycznemu".

Niemniej groźnie brzmią przepowiednie astrologów, jeśli chodzi o osobę Mussoliniego. Oto kilka z nich:

Prof. Gustaw Meyer de Hoboken: Mussolini odczuje w tym roku skutki bardzo nieprzychylnej konstelacji. Może to spowodować śmierć, a także i głębokie zmiany w łonie partii faszystowskiej.

M. J. Verdier: Krytyczny moment dla Mussoliniego nastąpi z początkiem marca 1939. Możliwy jest zamach na jego życie w grudniu 1939. Poważne trudności polityczne pojawią się między 25 stycznia a 15 lutego 1939.

Gabriel Trarieux d'Egmont uważa, że możliwe są zamachy na życie Mussoliniego w ciągu roku.

Maurice Privat: Rok 1939 to ciężki okres dla Mussoliniego. Poważna choroba grozi szefowi państwa włoskiego. Około 19 grudnia 1939 nastąpi kryzys. Dnia 3 sierpnia 1939 — możliwość poważnego zamachu ze strony jego współpracowników. Nastąpi również zaostrzenie konfliktu z Kościołem.

Rene Franchi: Mimo pewnych sukcesów w roku 1939, upadek Mussoliniego będzie niezwykle gwałtowny. Stanie się to być może jednak dopiero w roku 1940.

Gauchon - Reverchon: Popularność Mussoliniego trwać będzie do końca roku 1939, prawdopodobnie jednak w roku 1940 nastąpi kompletny zanik tej popularności. Należy się liczyć z ostrym zatargiem między Mussolinim a królem włoskim.

Francis Rolt - Wheeler: Szczęśliwa passa Mussoliniego dobiega końca. Załamania się jego popularności spodziewać się należy w najbliższym czasie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Wczoraj rano ok. g. 6.30 w Rybniku autobus kursujący na linii Katowice—Jastrzębie Zdrój zderzył się z samochodem półciężarowym. Siłą zderzenia autobus został odrzucony w bok i wjechał w restaurację browaru żywieckiego. Oba wozy zostały mocno uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. W autobusie znajdowali się tylko szofer i konduktor. Kierowca i jego towarzysz odnieśli lekkie obrażenia na twarzy.

— W dniu 22 stycznia br. odbędą się wybory do rad miejskich w 32 miastach Wielkopolski. Urząd wojewódzki w Poznaniu przygotowuje już listę dalszych 38 miast, w których również odbyć się mają wybory. Miasta te wybiorą swoje rady miejskie w dniu 26 lutego br.

— Wczoraj stracono w Berlinie Rudolfa Szuries z Lipska skazanego na karę śmierci za zdradę stanu.

— Kierownictwo niemieckiej powszechnej służby pracy komunikuje że powszechny obowiązek półrocznej służby pracy dla młodzieży żeńskiej wliczany ma być do jednorocznego obowiązku służby wiejskiej dla dziewcząt niemieckich.

Swastyka nad Andami!

Jak Niemcy zdobywają łacińską Amerykę

W Stanach Zjednoczonych ukazała się sensacyjna książka pt.: „Zbliżająca się walka o łacińską Amerykę". Autorem jej jest literat i dziennikarz Carleton Beals, który od dwudziestu lat zajmuje się badaniem warunków politycznych i ekonomicznych Ameryki Środkowej i Południowej. Rezultatem tych studiów jest świetnie napisana książka, która odkrywa

kulisy walki o bogate ale jeszcze niezagospodarowane połacie ziemi.

Cichą ale bezwzględną wojnę prowadzą państwa trójkąta Berlin — Rzym — Tokio, starając się utrącić wpływy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Beals jest zdania, że chociaż o ostatecznym wyniku tej batalii mówić jeszcze za wcześnie, to nie ulega wątpliwości, że dziś mocarstwa atakujące odnoszą olbrzymie sukcesy, a najwięcej owoców zwycięstwa zbierają Niemcy.

Niemcy podchodzą do krajowców w odpowiedni sposób: uczą się języka, interesują historią i folklorem, a przez to łatwiej znacznie przychodzi im osiągać realne korzyści, kiedy trzeba założyć nowe przedsiębiorstwo, czy zorganizować wymianę towarów.

W Brazylii ci grzeczni i uprzejmi koloniści i kupcy niemieccy są prawdziwą potęgą, a w puszczach dziewiczych Matto Grosso należy do nich przeszło milion hektarów ziemi, zdaniem geologów — stanowiącej niewyzyskane jeszcze tereny naftowe.

W Chile — Niemcy opanowali kopalnie rudy, produkcję nitratu i amunicji.

W Meksyku i Peru należą do nich najpoważniejsze zakłady włókiennicze.

Browary na całym niemal terenie obu Ameryk — Środkowej i Południowej znajdują się w rękach niemieckich.

A jednocześnie z tą akcją kolonizacyjną i przemysłową,

wkrada się i zdobywa rynki import towarów niemieckich.

często sprzedawanych za dumpingowe ceny, byle tylko utrącić anglo - amerykańską konkurencję.

Samochody Opel są w Argentynie znacznie popularniejsze od amerykańskich wozów, a w Guatemali i San Salvador nawet urządzenia biurowe i maszyny sprowadzane są z Niemiec.

W Ameryce środkowej, która do niedawna była domeną eksportu Stanów Zjednoczonych w przeciągu tylko trzech lat, od 1933 do 1936 import towarów z Trzeciej Rzeszy skoczył o 500 proc.

Nic dziwnego, że Carleton Beals bije w dzwon alarmowy, domagając się rozpoczęcia energicznej kontrakcji.

Sytuacja nie byłaby może tak groźna, gdyby ekspansja germańska ograniczała się wyłącznie do terenów gospodarczych. Ale Berlinowi

nie tylko chodzi o rynki, ale i o rząd dusz,

o poddanie całej łacińskiej Ameryki swoim wpływom i przeciwdziałanie promieniowaniu „demokratycznych mrzonek" z Waszyngtonu i Londynu.

We wszystkich niemal miastach południowo i środkowo - amerykańskich republik sprzedają oddziały firmy „Siemens i Halske" automatyczny radio - teletyp, aparat rejestrujący komunikaty nadawane przez Niemieckie Biuro Informacyjne t. zw. „Transoceanic". Aparat jest tak skonstruowany, że odbierać może tylko i wyłącznie depesze krótkofalowej stacji berlińskiej, a że kosztuje mało, jest nieskomplikowany i bardzo chętnie użyczany bezpłatnie na kilka miesięcy próby, więc wszystkie małe i wielkie dzienniki chętnie go instalują u siebie. Niemieckie Biuro pracuje od wpół do ósmej rano do dwunastej w nocy bez przerwy, nadając na zmianę komunikaty w języku francuskim i niemieckim.

Wielką popularnością cieszą się krótkofalowe transmisje radiostacji niemieckiej, gęsto przetykane audycjami muzycznymi i literackimi, bardzo często z udziałem popularnych aktorów amerykańskich.

Przez szesnaście godzin na dobę płynie z eteru manna niemiecka, naturalnie odpowiednio zabarwiona hitlerowską ideologią.

W Guatemali dzienniki miejscowe, umieszczając programy radiowe poświęcają 90 proc. zarezerwowanego w tym celu miejsca — niemieckim audycjom. Nic też dziwnego, że w tej samej Guatemali sprzedano w grudniu ubiegłego roku w jednym tylko miesiącu 8800 aparatów radiowych „made in Germany", które są w ten sposób zbudowane, że dobrze złapać można jedynie Berlin.

Lokalna prasa niemiecka została już od dawna zgleichszaltowana, a tylko w Buenos Aires broni się jeszcze przed brunatną dyktaturą „Argentinisches Tageblatt",

głównie dzięki poparciu miejscowej kolonii żydowskiej.

Ogromne sumy wydaje się na propagandę w dziennikach hiszpańskich, specjalną uwagę poświęcając akcji przeciwżydowskiej. Ameryka Południowa, która przez wiele lat nie wiedziała co to znaczy antysemityzm, jest zalana morzem ulotek wzywających do walnej rozprawy z Izraelem. Świetnie zorganizowane linie lotnicze Lufthansy, które przecinają wzdłuż i wszerz cały kontynent amerykański ułatwiają dystrybucję tej literatury.

Na innym terenie działa towarzystwo mające siedzibę w Berlinie „Hispanic Film Corporation", które przy udziale niemieckich techników nakręca z hiszpańskimi aktorami filmy przeznaczone dla krajów łacińskiej Ameryki. „Ufa" i inne wytwórnie niemieckie zarzucają wprost rynek tanimi „Kulturfilmami" sławiącymi Trzecią Rzeszę i jej wodzów. Na wielką skalę prowadzona jest akcja wymienna wycieczkowa, a okręty linii Hamburg — Ameryka przewożą rok rocznie do Niemiec setki osób, które po powrocie do kraju

stają do pracy w roli agitatorów germanofilskich.

Związki niemieckie, zorganizowane często na modłę wojskową, a nawet urządzające manewry, jak to miało miejsce w Columbii, spełniają doniosłą rolę w podboju kulturalnym.

Jaki jest cel tej na olbrzymią skalę zakrojonej akcji?

Chodzi tu o zapewnienie sobie w przyszłej wojnie z Imperium Brytyjskim

życzliwej neutralności krajów łacińskiej Ameryki.

Podczas wielkiej wojny tylko Meksyk i San Salvador prowadziły politykę państw centralnych, inne opowiedziały się jawnie lub półoficjalnie po stronie koalicji. Niemcy dążą do zmiany układu sił, do przeciągnięcia Argentyny i innych republik na swoją stronę i odcięcia Wielkiej Brytanii od dowozu zboża i mięsa z Południowej Ameryki.

Będzie to odwet za blokadę Niemiec, odwet, który zdaniem Bealsa ma wszelkie szanse powodzenia.

Ponieważ flota wojenna niemiecka nie mogłaby zatrzymać transportów żywności, Trzecia Rzesza pracuje nad tym, by nikt ich nie wysyłał i nikt nie chciał pracować w interesie „zgniłych demokracyj".

Swastyka powiewa nad Andami — najwyższy czas na zatrzymanie Niemców w zwycięskim marszu w krajach łacińskiej Ameryki!

R. FLETCHER

WĄSKA ULICZKA

Irena była piękną dziewczyną, a jej ojciec fabrykantem konserw.

Co robi dobry i czuły ojciec, gdy zbliża się dzień urodzin jego jedynaczki, szczególnie, gdy ta bezustannie szepcze mu czule do ucha i głaszcze pieszczotliwie jego łysinę różowymi paluszkami?

Ojciec taki mruczy pod nosem, droczy się, targuje zawzięcie, stawia warunki, odlicza sobie 10 procent prowizji i... kupuje swej córce auto.

Naturalnie, samo auto nie wystarcza. Trzeba również umieć prowadzić. Ale to są drobnostki. Aby poznać konstrukcję motoru i tajemnicę kierownicy samochodowej, wystarczy zapisać się na kursy jazdy samochodowej. — Wszystko inne jest rzeczą dobrego oka i przytomności umysłu.

Irena nie wahała się ani przez chwilę. Sprawiła sobie w salonie pani Blahy skromną i odpowiednią sukienkę i zaczęła uczęszczać na kursy.

Nauczyciel był przemiłym chłopcem. Duży, szeroki w ramionach, z twarzą, która miała z lekka bronzowy odcień. Poza tym umiał on poprostu nadzwyczajnie naśladować otwieranie butelki szampana, świergot skowronka i ryk jelenia.

Wszystko to jednak nie wchodziło dla Ireny w rachubę.

Dusza jej i rozum były teraz całkowicie zajęte mechanizmem samochodu i z tego też powodu, po upływie określonego czasu, zdała egzamin, jako samodzielny kierowca, doskonale i bez karnego punktu.

Następnego dnia wyruszyła po raz pierwszy i bez jakiejkolwiek obcej kontroli, w swym jaskrawo zielonym sportowym wózku, który specjalnie efektownie wyglądał na tle jej jasno blond włosów, z wąskiego garażu w szeroki świat.

Naturalnie, ale o tym wiedziała tylko ona sama, miała lekką tremę, na początku kurczowo trzymała obiema dłońmi kierownicę i jej zwykle łagodne, ciemne oczy spoglądały trochę niepewnie i sztywno.

Czasami myliła się, oczywiście tylko na ułamek sekundy, w użyciu nożnego hamulca i gazu, tak, że samochód wykonywał przez chwilę dziwaczne skoki, ale po chwili Irena siedziała znowu spokojnie i pewnie przy kierownicy.

Raz zawadziła lekko błotnikiem o wystający kamień, a potem znowu o mało nie dotknęła przodem wozu policjanta, stojącego na rogu, który spojrzał na nią zdziwiony.

Ale dzięki Bogu, wszystko to działo się tylko na początku.

Opanowało ją uczucie pewności siebie, uczucie spokoju, kiedy tak jechała naprzód, ciągle naprzód, nie myśląc o niczym, tylko o swym wozie.

Nagle po lewej stronie ukazała się wąska boczna uliczka. Coprawda, na herbatkę do hotelu Ritza można jeszcze było zdążyć, objeżdżając wokoło ulicę, ale był to objazd, a prawdziwa automobilistka oszczędza czas i przestrzeń,

Radio na dziś

Czwartek, 5 stycznia

15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Jana Morysa (obój) i Józefa Kloska (skrz.); 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Felieton Wańkowicza; 16.35 Duety wokalne. Wykonawcy: Olga Olgina (sopr.) i Mira Sobolewska (mzsopr.); 16.55 „Trzej Królowie wzorem mody“, felieton wygł. Stanisław Wasylewski; 17.10 Z teki lwowskich kompozytorów (Aug. Braun i Rod. A. Braun), pierwsza połowa XIX wieku w opr. Jana Józefa Dunicza. Wykonawcy: Helena Duniczówna (skrz.) Tadeusz Serodyński (fort.) dr Jan Dunicz (objaśnienia); 17.45 Felieton z Wilna; 18 „Dobry wieczór państwu“ w oprac. St. Broniewskiego; 18.10 Polskie pieśni w wyk. St. Romanowskiego (baryton), przy fortepianie W. Geiger; 18.30 Życiorysy instrumentów: organy i perkusja, gawęda muzyzna w opr. Zofii Ławęskiej; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Maria Feberpataky, Gena Prus-Honarska i Antoni Wolak (śpiew) Alfred Gotowski (skrz.), Mała orkiestra salonowa i jazzowa; 22.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteor., wiadomości sport., komunikat śniegowy, Nasz program na jutro; 21 „Nasza produkcja szczytowa“ odczyt wygł. dr Andrzej Marchwiński; 21.10 Muzyka z płyt; 21.30 Orygin. Teatr wyobraźni: „Znakomity Gaudissart“ opowiadanie Honoriusza Balzaka w radiofon. Kazimierza Sowińskiego na podstawie przekładu Tad. Żeleńskiego-Boy'a; 22.02 Lokalne wiadomości sportowe; 22.07 Zagadnienie: „Pierwsze wrażenie czy późniejszy namysł“ odczyt w oprac. dr Mariana Rytla, as. U. J.; 22.22 Koncert orkiestry Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Fr. Nierycnły; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu. dziennik południowy (po hebrajsku). 12.40 Program arabski. 13.20 Dziennik południowy (po angielsku). 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego. 16 Sygnał czasu, komunikaty. 16—18.30 Program arabski. 18.30 Program hebrajski: Pogadanka językowa P. Lawniego; 18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny; 19 „Budujmy!“ — słuchowisko pieśni palestyńskich w opracowaniu H. Shlesingera i w wykonaniu Vittorio Weinberga i chóru studia. 19.45 Lekcja języka arabskiego dla początkujących. 20 Recital skrzypcowy Józefa Szigetiego, w progr. utwory Paganiniego i in. (płyty). 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 20.30 Muzyk lekka z płyt. 21 Koniec programu.

18 BUDAPESZT II. Muzyka cygańska. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. SZTOKHOLM: Melodie Kalmana i Lehara. WIEŻA EIFFLA: Koncert wokalny. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. OSLO: 18.15 Popularna muzyka norweska. DROITWICH: 18.20 Muzyka rozrywkowa.

19 LONDYN REG.: Koncert. PRAGA: 19.25 Wiązanka pieśni ludowych. RYGA: Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: 19.30 Kabaret. LAHTI: 19.50 Koncert orkiestrowy. BEROMüNSTER: 19.55 „Mignon“ — opera Masseneta.

20 BRUKSELA FLAM.: Muzyka lekka. BUDAPESZT: „Elżbieta“ — operetka Huszki. LUBLANA: Koncert. OSLO: 20.05 „Dom lalek“ — sztuka Ibsena. PRAGA: Koncert. KOPENHAGA: 20.10 Koncert symfoniczny. RADIO ROMANIA: 20.15 „Constantin Brancoveano“ — oratorium. STRASBURG: 20.30 Słynne walce. SZTOKHOLM: Muzyka lekka. DROITWICH: „Once in a blue moon“ — słuchowisko muz. Hilla.

21 BRUKSELA FRANC.: Radiokabaret. RZYM: Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: „La figlia del re“ — opera Lualdiego. TULUZA: Koncert rozrywkowy. HILVERSUM I.: „Opowieści Hoffmana“ — opera Offenbacha montaż). LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy. PRAGA II.: 21.15 Tańce i marsze Smetany. RADIO PARIS: 21.30 Koncert symfoniczny. STRASBURG: Festival Mozarta. LYON: „Grisélidis“ — opera Masseneta. — SZTOKHOLM: „Aida“ — opera Verdiego, akt III. BORDEAUX: „Maître Wolfram“ — opera kom. Reyera.

22 BRUKSELA FLAM.: Koncert muzyki angielskiej. WIEŻA EIFFLA: Koncert kwartetu i solistów. POSTE PARISIEN: 22.10 Program rozrywkowy. SZTOKHOLM: 22.15 Program rozrywkowy. DROITWICH: 22.25 Symfonia es-dur Schumanna. LUKSEMBURG: 22.40 Koncert symfoniczny.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Muzyka kameralna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Aud. z cyklu „Światowe sławy“; 23.35 „Swing Music“. DROITWICH: 23.35 Koncert.

Kopciuszek -- rywalką najbogatszej Amerykanki

Niezwykły kawał 15 młodzieńców nowojorskich

NOWY JORK, koniec grudnia.

Kto to jest Brenda Frazier?

Wiedzą o tym wszyscy Nowojorczycy, a także wszyscy czytelnicy nowojorskich ilustrowanych pism. Bo Brenda Frazier jest panną, cieszącą się w Ameryce największym powodzeniem. Co składa się na to powodzenie i popularność?

Jest córką milionera i właścicielką posagu, wynoszącego miliony dolarów. Jest prześliczną, czarnowłosa i niebieskooka, smukła i elegancka w każdym calu.

Ma lat 17. Nie pije alkoholu, ale za to pali papierosy. Tańczy, jeździ na nartach, pływa, prowadzi samochód, pisze wiersze. To wystarczy. Otrzymuje codziennie więcej zaproszeń, niż małżonka prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jest ustawicznie fotografowana (skrupulatni Amerykanie policzyli nawet, że posiada 727 roz maitych swych fotografij z ostatniego roku) i z jej „wejściem w świat“, które odbyło się oficjalnie na balu wydawanym w najszykowniejszym hotelu Nowego Jorku Carlton-Ritz, połączone były wielkie uroczystości.

Z pierwszych kolumn prasy amerykańskiej spogląda jej twarzyczka, okolona ciemnymi kędziorami włosów, a wielkie litery tytułów głoszą: „Brenda Frazier-Debiutantka Nr 1 Ameryki przy śniadaniu“, „Brenda Frazier, najpiękniejsza i najbogatsza panna Nowego Jorku wstępuje w świat“. „Brenda Frazier w swej sukni balowej“... itp.

To robienie hałasu koło młodej panny tylko dlatego, że ma ładną, fotogeniczną twarzyczkę i bogatego ojca, tylko dlatego, że ubogie dziewczęta zazdroszczą jej słynnych futer (posiada futro sobolowe, płaszcz ze srebrnych lisów, płaszcz gronostajowy, nie licząc wielu innych) — zdenerwowało pewną grupę młodych Nowojorczyków.

Zebrało się ich piętnastu i postanowili zrobić coś, by zbladła gwiazda Brendy Frazier i by przestano mówić, choć na kilka dni, o jej pierwszym występie w świecie.

Wybrali więc pewną młodą, nikomu nieznaną, ciężko pracującą dziewczynę właśnie w wieku miss Frazier, i tego samego wieczora kiedy się odbył bal w Carltonie zorganizowano konkurencyjny bal dla tej, nikomu nieznanej dziewczyny.

Wybór młodzieńców padł na Wilmę Baard, siedemnastoletnią córkę właściciela holownika w porcie nowojorskim, z zawodu modelkę fotograficzną.

Miss Baard otrzymała kompletną wyprawę, składającą się z pięknych sukien, płaszczów, futer i biżuterii. Zainstalowano ją w eleganckim mieszkaniu, a wytworni mieszkańcy Park Avenue otrzymali na czerpanym papierze zaproszenie na bal, na którym wprowadzono w świat „Minnie z holownika“, jak ją nazywa już teraz cały Nowy Jork.

Wszystko udało się znakomicie. Na bal, na którym „debiutowała“, jak się tam mówi. Minnie, przybyło znacznie więcej osób, niż na bal Brendy Frazier do Carltonu. Minnie ubrana była w piękną balową czerwoną suknię, będącą wierną kopią sukni balowej Brendy Frazier. Stała w progu salonów w otoczeniu swych przybranych „wujków“, na których czele znajdują się: znany pisarz nowojorski Lucjan Beebe, świetny ilustrator Peter Arno i inni.

Na balu było wiele aktorek filmowych, tak znanych jak Gloria Swanson, Madeleine Carroll.

Królowa balu „Minnie z holownika“ bawiła się świetnie, ale nazajutrz oświadczyła organizatorom zabawy, że ślicznie im dziękuje, ale zwraca wszystkie piękne stroje i wraca do swego ojca do portu i do swej pracy u fotografa.

Młodzieńcy zgodzili się na to. Zabawa się skończyła. Osiągnęli swój cel: Nowy Jork mówił więcej o małej dzielnej Minnie, zarabiającej na życie, niż o rozpieszczonej jedynaczce miliardera.

Operacja

Brudasińskiego przywieźli do szpitala, gdzie ma zostać poddany operacji ślepej kiszki. Wedle jednak przepisów szpitalnych Brudasiński musi najpierw zostać wykąpany.

W chwili, kiedy ujrzał wannę, bronił się rękami i nogami przed wejściem do niej, w końcu jednak został wsadzony do wody przemocą

Kiedy potem wykąpany leżał w śnieżno białej pościeli, powiedział:

— Całkiem nie tak źle. Wyobrażałem sobie taką operację o wiele gorzej.

---

nie mówiąc już o tym, że szanuje gumy, benzynę i oliwę.

Natomiast przez tę wąską uliczkę droga była o połowę skrócona.

Irena zrozumiała to natychmiast.

Nie namyślając się długo gwałtownie skręciła i wjechała z fantazją i fasonem, jak rutynowany kierowca. Wielki Boże!

Mniej więcej na połowie drogi zajechało jej drogę duże ciężarowe auto. W gorączce, poruszona do żywego, zastanawiała się Irena, co zrobić. O wyminięciu nie było mowy. Ulica była wąska, tak wąska, że obok samochodu z trudnością mógł się przedostać przechodzień.

Irena zrobiła to, co w takim momencie mogła zrobić najmądrzejszego i co również uczyniło jej vis a vis: zatrzymała wóz.

Niesłychane, zawstydzające!

Ten brutal, nieogolony ordynarny szofer zaczął jak szalony klaksonować, a w przerwach gwałtownie wymachiwać ramionami.

Jak nieuprzejmie! Jacy brutale są mężczyźni i jak ich prawdziwa natura natychmiast się ujawnia, gdy stają wobec słabej i bezbronnej istoty.

Za ciężarowym autem zatrzymał się nagle drugi wóz, za drugim trzeci i jeszcze czwarty. Rozmaite męskie postacie zaczęły na wyścigi sygnalizować i hałasować.

Tego było za wiele naprawdę za wiele! W obliczu tego niesłychanego nietaktu było jednak najodpowiedniejszą rzeczą ukarać ich zu pełną obojętnością i wzgardą.

Irena oparła się z wdziękiem o okno, wyjęła z torebki pomadkę i puderniczkę i zaczęła się powoli malować.

W jednej chwili została otoczona przez trzech panów i szofera.

— Łaskawa pani — zaczął uprzejmie jeden z nich — jak pani wjechała w tę uliczkę?

— Też mi głupie, nietaktowne pytanie!

— Czy nie zauważyła pani tabliczki — zapytał drugi — z napisem, że wjazd od tej strony jest wzbroniony?

Irena przestraszyła się. Istotnie przeoczyła napis.

Nie dała jednak niczego po sobie poznać. — Młodzi kierowcy są często traktowani przez innych z pogardą i z góry. Chłodno i wyniośle, jakkolwiek z lekkim zmieszaniem spojrzała na swych rozmówców.

— Nieszczęście nie jest jednak tak wielkie — musi być pani na tyle uprzejma i cofnąć się do wylotu ulicy.

Palce Ireny instynktownie podniosły się do hamulca. Natychmiast opuściła jednak ramiona i spojrzała wyniośle przed siebie.

Panowie zaczęli prosić, a przyłączyli się do nich pasażerowie jeszcze trzech wozów, które w międzyczasie nadjechały.

— Niech się pani zastanowi — powiedział wreszcie jeden z panów. Jeśli nadejdzie policjant, zapisze pani mandat karny, a chcielibyśmy panią uchronić od tego.

Irena zbladła pod brzoskwiniowym różem swych policzków.

— Tak jest — natychmiast przyłączyli się zgodnym chórem pozostali — dlaczego pani właściwie nie chce się cofnąć, szczególnie, jeśli prosi panią o to tylu miłych i uprzejmych panów?

— Dlaczego?

Irena odgarnęła złoty loczek z wilgotnego czoła.

— Właśnie wczoraj ukończyłam kursy jazdy samochodowej — Jak się jedzie naprzód, wiem, ale....

Irena opuściła rzęsy.

— Ale jak się cofa, zapomniałam i nie mam pojęcia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Allais oświadcza w przededniu F. I. S.:

„Jestem mistrzem świata i muszę bronić tytułu"

Znakomity narciarz francuski startuje w Zakopanem

Wszelkie wątpliwości na temat startu dwukrotnego mistrza świata Emile Allais w Zakopanem rozwiał sam Allais mówiąc: „Wiem dobrze co mam robić. Jestem mistrzem świata, mam bronić tytułu i muszę go bronić. Jeśli cho dzi o inne zjazdy — to co innego. Będę startował, gdy będę miał ochotę".

Drużyna francuska na mistrzostwa świata w Zakopanem będzie silna jak nigdy. Podkreśla to zgodnie prasa francuska. Allais, Couttet M., Lafforgue, Agnel to czwórka, jakiej Francja ni gdy nie miała. Burnet, Besson i R. Lafforgue to rezerwa nic nie ustępująca mistrzom.

W ostatnich dniach spadły obfite śniegi.

Ameryka kandyduje w r. 1942

Na posiedzeniu Zarządu FIS w Zakopanem będzie rozpatrywana kandydatura Ameryki, popierana przez Kanadę, która chce organizować mistrzostwa FIS w roku 1942. Będzie to o tyle trudne, że w latach parzystych FIS organizują zawsze państwa skandynawskie. Taka jest milcząca umowa Zarządu Związku.

15 Austriaków w ekstraklasie

15 zjazdowców austriackich zostało zaliczonych do pierwszej klasy Niemiec. Jednocześnie ustalono listę klasyfikacyjną ich wartości. Zingerle, trener Polaków, zajmuje 14 miejsce, bardzo zaszczytne, jeśli się zważy, że ostatnio zupełnie nie startował.

1) Walch, 2) Kneissl, 3) Toni Seelos, 4) J. Seelos, 5) Matt, 6) Pfeiffer, 7) Gstrein, 8) Krallinger, 9) Schwabl, 10) M. Maier, 11) Wolfgang, 12) Eigl, 13) Kotschy, 14) Zingerle, 15) Radacher.

Próba zjazdów

Generalną próbą zjazdowców będzie wielka nagroda Paryża w dn. 6 — 8 stycznia w Chamonix. Startować będą najlepsi Francuzi (Coutt tet Besson, Burnet), Niemcy (Cranz, Walch, Matt, Lantschner), Szwajcarzy (Rominger, Steuri, Fopp).

Studenci angielscy zwyciężają

Studenci angielscy zwyciężyli w St. Moritz studentów szwajcarskich. Jest to o tyle interesujące, że będą oni reprezentować Anglię w Zakopanem. Doskonały Palmer-Tomkinson zajął dopiero trzecie miejsce za Waddellem i Doddem, ale w slalomie był najlepszym z Anglików, bijąc Readheada.

Definitywny start Włochów

Włoski Związek Narciarski zawiadomił PZN, że weźmie definitywnie udział w mistrzostwach FIS. Mimo urgensów PZN nie otrzymał jeszcze szczegółowego zgłoszenia Włochów. Zaznaczyć należy, że PZN wysłał urgensy do wszystkich związków narciarskich, prosząc o nadesłanie szczegółowych zgłoszeń, a to ze względów kwaterunkowych.

Finlandczyk startuje w zjeździe

W biegu zjazdowym w Zakopanem, Finlandia reprezentowana będzie przez 1 zawodnika. Odpowiednie zgłoszenie wpłynęło już do PZN i stanowi swego rodzaju sensację.

Uwaga na Norwegów

W Rjukan odbył się pierwszy bieg zjazdowy. Sensacją było dalekie szóste miejsce trenera niemieckiego Wörndle, mimo, że nie startowali najlepsi zjazdowcy norwescy. Zwyciężył Stormoen przed Raabe. Wśród pań triumfowała Spoeckeli przed Stromstad. Schou Nielsen nie startowała.

Zgłoszenie Szwedów nadeszło do PZN

PZN otrzymał już zgłoszenie drużyny szwedzkiej na FIS. Szwedzi startują w następujących konkurencjach: zjazd panów — 1, zjazd pań — 1, bieg 18 km — 6, kombinacja — 2, skoki — 3, 50 km — 4, sztafeta — 1.

Szwedzi fińscy przyjeżdżają do Zakopanego

Szwedzi w Finlandii zorganizowani są w odrębny związek narciarski, coś w rodzaju dawnego H. D. W. w Czechosłowacji. Związek narciarzy szwedzkich w Finlandii zawiadomił obecnie PZN, że obeśle zawody zakopiańskie kilkoma zawodnikami.

Trener Zingerle będzie startował

Duże zainteresowanie wywoła niechybnie wiadomość, że trener naszych narciarzy Zingerle, który przyjechał już do Polski, startować będzie w Zakopanem, ale nie na zawodach FIS. Otrzymał on już odpowiednie zezwolenie od związku niemieckiego.

EHRLICH GRA W KAIRZE

Reprezentacja ping-pongistów nie jedzie na mistrzostwa świata

Sezon tenisa stołowego jest w pełni. We wszystkich okręgach rozgrywane są w tej chwili mistrzostwa lokalne. Pod koniec lutego odbędą się we Lwowie mistrzostwa Polski — w pierwszej dekadzie marca rozegrane będą w Kairze XIII-te kolejne mistrzostwa światowe. Do Kairu jednak — jak to już raportowaliśmy — ping pongiści polscy nie pojadą.

Posłuchajmy, co mówi na ten temat prezes Polskiego Związku TenisaStołowego p. Kazimierz Wardęszkiewicz.

— Już na walnym zgromadzeniu sprecyzowaliśmy stanowisko zarządu PZTS-u na wysłanie drużyny na mistrzostwa świata 1938/39.

Obecność nasza w Kairze jest pożądana jednak dotychczasowa metoda działania, ograniczanie się w kontakcie międzynarodowym jedynie do udziału w mistrzostwach świata, nie wytrzymuje już próby życia. Jest rzeczą wprost śmieszną, że mając tak dobrą markę w świecie, wywalczoną na stołach Paryża, Londynu, Pragi i Badenu, rozegraliśmy dotąd raz jeden tylko spotkanie międzypaństwowe poza mistrzostwami świata (z Niemcami w Gdańsku 7:2). Wszelkie dotychczasowe próby nawiązania kontaktów bezpośrednich rozbijały się niestety o kwestie finansowe.

— Nie mamy jeszcze swojej publiczności, a to tylko dlatego, że nie mieliśmy dotąd poważniejszych imprez. Chcemy więc spróbować i zorganizować szereg imprez reprezentacyjnych. Myślę, że ryzyko jest tu mniejsze niż koszta wysłania drużyny do Kairu. Zresztą, w Kairze będziemy reprezentowani przez Ehrlicha.

— Na drugą połowę lutego mamy już zakontraktowany mecz międzypaństwowy z Łotwą. Mecz odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa w Łodzi. Łotysze powinni być dla nas równym przeciwnikiem. Przed rokiem w Londynie z Ehrlichem z największym trudem pokonaliśmy ich zaledwie 5:4, a w lutym rb. walczyć będziemy bez naszego najlepszego zawodnika. W drodze z Łodzi do Kairu (Łotysze jadą na mistrzostwa świata) chcemy zorganizować naszym przeciwnikom jeszcze dwa mecze, przy czym jeden odbędzie się na pewno w Częstochowie. Następnie zapraszamy do kraju, na okres około 14 dni dwóch czołowych zawodników węgierskich. Poza tym, zwróciliśmy się do ZZ o zezwolenie na nawiązanie kontaktu reprezentacyjnego z Litwą i Czecho Słowacją. Do Kowna wybiera się poza tym reprezentacja Warszawy. Do Bukaresztu na międzynarodowe mistrzostwa Rumunii (styczeń 22—24) wyjedzie trzech — czterech zawodników pierwszej klasy.

Na ten czas otrzymaliśmy zaproszenie na międzynarodowe mistrzostwa Anglii.

— Jak wygląda praca w okręgach?

— Bardzo się podciągnęły, zwłaszcza okręgi pomorski i częstochowski, które do niedawna nie przejawiały większej działalności. Śpi natomiast Śląsk i Stanisławów, ale i te w najkrótszym czasie poruszymy do życia. Na Śląsk wyjeżdża jako delegat dr Hornung, do Stanisławowa red. Przybylski. W najbliższym czasie rozpocznie również działalność nowy okręg — białostoski.

— Jeszcze jedno! Czy Bergman nie mógłby walczyć w barwach Polski?

— Zwróciliśmy się po opinię do ZZ, który wyraził pogląd, że od reprezentanta Polski należy wymagać conajmniej znajomości języka ojczystego. Kiedy więc znów, przed dwoma miesiącami, b. mistrz świata zwrócił się do nas postawiliśmy mu warunek nauczenia się języka polskiego. Na terenie Międzynarodowej Federacji rzecz jest do załatwienia; zresztą sytuacja Bergmana jest taka sama jak u Bawarowskiego...

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Wybory do Kahału krakowskiego odbędą się w lecie?!

Rządy komisaryczne nie aktualne

Wczoraj obiegała Kraków pogłoska o rozwiązaniu władz Kahału krakowskiego. Według tej pogłoski, władze Kahału zostały rozwiązane, a mianowany został Komisarz. Wymieniano nawet osobę Komisarza, którym miał być jeden z sędziów krakowskich.

Jak się dowiadujemy, wiadomość o rozwiązaniu Kahału, a szczególnie o nominacji Komisarza, pozbawiona jest podstaw.

Kompetentne czynniki nie uważają podobno za celowe nominowanie Komisarza, gdyż mają być już w najbliższej przyszłości rozpisane wybory do Kahału krakowskiego. Mówi się o tym, że najdalej do połowy bieżącego roku nastąpi rozpisanie wyborów i wygaśnie kadencja obecnego zarządu.

Oficjalne ogłoszenie protestu przeciw wyborom do Rady Miejskiej

Dziś w godzinach rannych ukazało się następujące obwieszczenie Przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej sędziego dra Podobińskiego: „Przeciw wyborom do Rady Miejskiej w Krakowie w okręgu VI wniósł w terminie ustawowym protest Stanisław Żuwała zamieszkały przy ul. Mogilskiej 99.

Protest ten przedstawi Główna Komisja Wyborcza w trybie art. 54 ust. z dnia 16 sierpnia 1938 r. poz. 480 Dz. U. R. P. Urzędowi Wojewódzkiemu Krakowskiemu w Krakowie do rozstrzygnięcia.

W związku z upływem terminu do wniesienia protestów przeciw wyborom do Rady Miejskiej w Krakowie, ustanawiam począwszy od dnia 6 stycznia br. aż do dalszego zarządzenia godziny urzędowe dla stron w Gł. Komisji Wyborczej od godziny 18-tej do 19-tej."

Reorganizacja kamieniołomów Miast Małopolskich

Cały personel biurowy w Miękini otrzymał wymówienia

Zarząd Kamieniołomów Miast Małopolski przystąpił jak widać, do reorganizacji swego aparatu biurowego, nie ograniczając się jedynie do ustąpienia dyr. Hardta.

Dowiadujemy się, że cały personel biurowy kamieniołomów w Miękini pod Krzeszowicami, składający się z 8-miu osób, otrzymał w dn. 31 grudnia r. ub. 3-miesięczne wypowiedzenia. Redukcją tą objęty został również zarządca kamieniołomów w Miękini p. Tegiel szwagier dyr. Hardta. P. Teglowi brakowało do emerytury jeszcze 2 lata.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, praca w kamieniołomach w Miękini została na okres zimowy wstrzymana, w związku z czym już w połowie grudnia zwolniono z pracy wszystkich robotników w liczbie 1500 osób.

Adwokat poznański chce uzyskać wpis na listę adwokacką w Krakowie

Jak wiadomo na okręg krakowskiej Izby Adwokackiej przypada 6 miejsc w ogólnym kontyngencie nowych adwokatów którzy mogą być wpisani na listę z pośród aplikantów, odpowiadających wymogom prawa.

Dotychczas na wspomnianych 6 miejsc wpłynęło 37 podań, a ponadto jeden adwokat z Poznania zgłosił prośbę o zezwolenie na przeniesienie do Krakowa.

Zaznaczyć należy, że termin składania podań upływa 15-go stycznia, a zatem lista kandydatów na ograniczoną ilość miejsc w zawodzie adwokackim jeszcze z pewnością wzrośnie.

Zasztyletowali przeciwnika

Potworna zbrodnia na ulicy w Żywcu

W Żywcu koło parku arcyksięcia Habsburga, wybuchła bójka na tle porachunków osobistych między mieszkańcami Zabłocia, Szczepanem Gawinem i Kazimierzem Stawarzem, a Janem Sochą i Janem Wierzbinką z Rychwałdu.

W czasie bójki Socha doznał 6 ran sztyletem w plecy i szyję i po kilku godzinach zmarł. Wierzbinka odniósł kilka ciężkich ran i przewieziony został do szpitala.

Na polecenie prokuratora, obydwu nożowców zabłockich aresztowano.

Po sprzeczce z mężem — przecięła sobie żyły

Ubiegłej nocy w jednym z domów przy ul. Zwierzynieckiej usiłowała popełnić samobójstwo 32 letnia Julia P.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził, że denatka przecięła sobie żyły w przegubach rąk. Po udzieleniu pierwszej pomocy samobójczynię przewieziono do szpitala. Stan jej nie budzi obaw.

Jak słychać, denatka targnęła na swe życie po sprzeczce z mężem.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 5. 1. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła minus 16 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 36 cm. Puch.

Kasprowy Wierch: temperatura minus 11 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 78 cm. Gips zbity.

Dolina Chochołowska: temperatura minus 8 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 20 cm. Puch.

Hala Gąsienicowa: temperatura minus 5 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 41 cm. Puch.

W górach niebezpieczeństwo lawin.

Wiceprem. Kwiatkowski w Krakowie

We środę o godzinie 20.40 przybył do Krakowa w przejeździe z Krynicy do Warszawy wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski wraz z małżonką i córką.

Wiceministrostwo Kwiatkowscy zamieszkali w apartamentach Grand Hotelu.

—oo—

Smutne następstwa wesołej zabawy

Onegdaj do Krakowa przybył pewien zamożny restaurator z Krynicy, który spędził na wesołej zabawie noc w jednym z kabaretów krakowskich. Nad ranem okazało się że z portfelu p. N. zniknął banknot 500 złotowy. Poszkodowany wszczął alarm i zawiadomił policję, która zatrzymała jego (3 razy młodszą) przygodną towarzyszkę zabawy, tancerkę wspomnianego lokalu oraz kierownika dancingu. Dochodzenia w toku.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.